Hod III. • Wilnia 2 Krasawika 1915 hodu. № 13.

BIEŁARUS

tydniowaja katalickaja hazeta.

Kasztuje s pierasyłkaj: na hod 1 rb. 50 kap. na 6 miesiacau 80 kap. addzielny numer 3 kapiejki.

Rukapisy pawinny być padpisany praudziwaj familijej dziela wiedama redakcii, inaksz nia buduć drukawany; rukapisy nie zwiertajucca. Hroszy można pasyłać pacztowymi markami.

Usio adresawać: Wilnia Wilenskaja wulica, № 18 kw. 6. Redakcija „Biełarusa".

Szkoda mnie hetaho narodu... bo nie maje czaho jeści (słowy Chrystusa).

Dumki sielanina.

Miłyja braty i siastrycy! Kali pryszło wialikaje świata, pamiatka paŭstańnia z hrobu Boha naszaho Wuczyciela i najlepszaho Pana, Jezusa Chrystusa, dy kali stali susiedzie adzin druhomu składać żadańnia, maja dumka palacieła za rodnuju wiosku i nasz pawiet i staŭ ja ŭ duszy zyczyć usiamu świetu supakoju i lepszych czasaŭ. Kali-ż atrymaŭszy radnuju hazetu „Biełarus" praczytaŭ ja żadańnia redakcii, to dumka maja pamknułasia zaras tudy, adkul razychodziacca kasulki świetu i zdarowaje zierniа na kraj nasz Biełaruski. I staŭ ja zyczyć u duszy, a pośla uzdumaŭ napisać toje i na papieru.

Zyczu ja i szczyra żadaju Redakcji Biełarusa sił i usiaho, szto patrebna, kab i dalej sieiła miż nas zdarowyja zierniaty i szyryła praświetu ŭ rodnaj mowie. A wam, miłyja braty i siastrycy sielanie — biełarusy żadaju ad usiej duszy i serca, kab usie my stalisia razumnymi, kab usie czytali „Biełarusa", bo jon daje nam zdarowuju nawuku, razumnyja rady, jak maim żyć, jak radzić u biadzie, kab ni ŭdawacca da warażbitoŭ i zamoŭszczykaŭ, szto niczahusinki nie razumiejuczy sami, druhich aszukawajuć i abdzirajuć. Dyk ciż nia lepsz bylob wydać 10 złotych na Biełarusa, czym bolszyja niraz hroszy na warażbitoŭ, cyhanak i inszym złydniam, szto lanujczysia pracawać starajucca żyć ludzkoj kryŭdaj.

Nikatoryja kažuć, szto z hazety nima karyści, a ja to ŭżo prakanaŭsia, szto dobraja hazeta, jak „Biełarus" daje karyść. Dy praczytaŭszy, pa majmu, warta jaho kłaści i sabraŭszy za ŭwieś hod schawać. Może jaki ŭnuk ci praŭnuk z wialikaj cikaŭnaściaj i paszanaj praczytaje niekali ab tym, szto ciapier dzieicca na świecia.

Czuŭ ja, szto adzin choć i dobry ŭ czym inszym ksiondz wikary jeździaczy pa kaladzie raiŭ czytać polskija hazety, a nie Biełarusa, bo jon kazaŭ, szto „Biełarus" hazeta małaja, a da taho jak stanuć czytać usie Biełarusa, dyk zara zachoczuć, kab im i kazania hawaryli pa biełarusku dyk na szto-ż heta?

Dyk śmieszna dapraŭdy mnie prostama haspadaru, kab wuczony czaławiek, ksiondz dy ni razumieŭ: „na szto heta"? Heta-ż prostaja recz: dla Kaścioła nima żyda i hreka, palaka i biełarusa, dla jaho jość tolki ludzi, stworanyja adnym Boham i adkuplanyja adnej krywioj Syna Bożaho i peŭna, szto Chrystus i Kaścioł nia wymahaje, kab ludzi dziela paznańnia jaho nawuki wuczylisia raniej czużoj dla ich mowy, a skarej chocze, kab wuczycieli wiery, paznawali mowu narodu, miż katorym majuć pracawać i ŭ tej mowie wuczyli heny narod praŭdaŭ baskich, dyk jasnaja recz, szto nam u kaściele patrebna mowa ni polskaja ni rasiejskaja, a nasza rodnaja, ŭ jakoj my sami haworym u chacia. Takajaż rodnaja, a nia inszaja mowa patrebna nam i ŭ szkołach, kali henyja szkoły majuć służyć da praświety, a nie da inszych jakich met. I heta nia budzie nikomu kryŭdaj, ani pahardaj, tolki

czystaj sprawiadliwaściaj. Ja czuŭ, szto kaścielnyja ŭłaści „Biełarusa“ ni haniać. Niaboszczyk Papież Pius X, duszy jaho nieba, daŭ nawat apostalskaje błahasławienstwo redaktaru Biełarusa i jaho supracaŭnikom. Biskupy dajuć aprobaty na katalickija knižki pa biełarusku i pazwolilib i nawuki kazać u naszaj mowie, kab byli dobryja warunki,

Halszany. Wil. h. **Biełarus.**

Z huślami.

Waźmu huśli-samahudy
Pajdu u bor pad sosnu;
Siadu, trymknu siudy-tudy
Zapiaju żałosna...

Zapiaju ja ab tych hodach,
Szto tak znikli skora,
Hodach szczaścia i swabody,
Biaz nudy, biaz hora.

Spomniu lety maładości
Pad skrydłom nadziei
Pierszy k ludziam żar miłości,
Czystaj, jak lileja...

Spomniu pierszy plon nawuki,
Wieru u żyćcie u dolu;
Spomniu pierszy symptom muki
Ad niszczaścia bolu.

Spomniu pierszych pieśniau czary
Z nabalełym sercam
Spomniu nowaj doli mary,
Szto palili piercam.

Spomniu pierszych ślozau siłu,
Hetaj złoj atruty,
Try biarozki, kryż, mahiłu,
Spomniu usio u minutu.

Waźmu huśli-samahudy,
Siadu u cień pad sosnu
I ab proszłym pieci budu
Sumna i żałosna.

Alfons Pietraszkiewicz.

Sprawiadliwaść.

Sprawiadliwaść jość cnota naładżwajuczaja naszyja adnosiny z ludźmi tak, kab u ich nia było nijakaj kryudy, ale kożnamu było addadzieno toje, szto jamu należycca.

Sprawiadliwaść ustrymliwaje ludziej, kab adny druhim nie rabili nijakaj kryŭdy, a praz heta daje henym ludziam miły supakoj. Jana nikomu nia szkodzić, bo nie kwapicca na czużoje, a ścierażе praŭdy.

Jak wialikaja i jak ważnaja heta cnota, nawat wykazać trudna. Padumać tolki, jak heta byłob dobra, kab ŭsie byli sprawiadliwyja, kab kożny pilniujuczy tolki swajho, nikoli ni kwapiŭsia na czużoje. Jaki tady byŭby supakoj, jakaja bezpecznaść. Na szto tady bylib zamki i zapierki, na szto staražy?

Sprawiadliwymi pawinny być ŭsie biaz rożnicy i prawadaŭcy i paddanyja, i pany i słuhi. I czym wyżej chto pastaŭlany, tym bolsz pawinien toj adznaczacca cnotaj sprawiadliwaści, bo inaksz psuje jon inszych, niższych, ciamniejszych, katoryja biaruć prykład ad wyżejszych i dapuskajucca szto raz horszaj nisprawiadliwaści. Kali naczalnik ni szanujuczy sprawiadliwaści skryŭdzić padułasnaho na hryŭniu, dyk toj napeŭna pazwolić sabie dapuścicca szalmoŭstwa bolsz, czym na rubla, bo, skaže, kali jamu, wuczonamu i bahatamu można kryŭdzić mianie biednaho, dyk mnie ciomnamu i biednamu tym bolsz można. Wiedama, szto choć by chto i wuczony i bahaty dapuskaŭsia i najbolszaj nisprawiadliwaści, to heta ni daje prawa łamać sprawiadliwaści druhim, choćby i biednym. Bahaty adkaže za siabie, a biedny za siabie. Adnak że bolszy hrech maje toj, katory robić niasprawiedliwaść praz raspustu, czym toj chto zrobić hena praz biadnatu. Dziela hetaho pierad usim treba być sprawiadliwymi wuczonym i bahatym, naczalnikam i panom i dawać prykład padułasnym i słuham.

Prawadaŭcy pawinny wydawać prawy tolki zhodnyja z prawami Bożymi, katoryja mielib na mecie dobro ahulnaje, a nie wyhody tolki samych prawadaŭcaŭ. Hramadzianie pawinny szanawać tyja prawy i wypaŭniać ich iznoŭ-że majuczy na macie nie swaje asabistyja wyhady, ale dabro ahulnaje.

Pany i haspadary pawinny abchodzicca z słuhami i najmitami, jak z ludźmi, katoryja majuć takujuż niśmiarotnuju duszu i wolnuju wolu, katoryja tak

sama adkuplany najdarażejszaj krywioj Chrystusa, dyk z miłaściaj baćkaŭskaj, jak z dziaćmi, starajuczysia, kab mieli jany ŭsio, szto im patrebna dla zdaroŭja cieła i duszy, kab im nia dzieiłasia nijakaja kryŭda. A słuhi i najmity pawinny sumlenna spaŭniać pryniatyja na siabie pawinnaści, nie razkidać majetnaści swaich haspadaroŭ, ale nawat staracca uczciwym sposabam, kab jana pawialiczywałasia, słuchać ich, jak baćkoŭ i szanawać. Toj, chto razdaje naharody pawinien baczyć, kab nie abminać wartych, dy nie naharadżać dzieła jakoj pryczyny tych, szto na heta nie zasłużyli. Toj, chto karaje, pawinien pilna baczyć, kab czasami nie skarać niawinnaho, abo nie wymieryć kary bolszaj, czym zasłużana, bo heta ŭsio byłob nisprawiadliwaściaj.

Pierszym krokam da cnoty sprawiadliwaści jość pakanańnie samalubstwa, katoraje zakrywaje woczy na kryŭdu czużuju i widzić tolki swaju karyść, swaje wyhady.

Druhim krokam jość adarwańnie serca ad hroszaj i inszych wyhad, bo z pryiazannaści da hetaho rodzicca ŭsiakaja kryŭda. Dziala hetaho treba pomnić, szto ŭsie ziemskija wyhady chutka minajuć, szto heta fałszywyja bliskuczki, za katorymi nia można hnacca, bo hetym stracisz praŭdziwyja perły.

Treci krok—heta ścierahczysia drobnych prykryŭdżawańniaŭ, bo jany wiaduć da bolszych i szto raz bolszych. Treba ni pazwalać złomu ŭkaranicca, bo kudy lahczej wyrwać dreŭka maładoje, czym toje, szto ŭżo ŭkaraniłosia i wyrasło.

Treba ŭsim i kożnamu być sprawiadliwymi na kożnym miejscu i ŭ pastupkach i ŭ sławach i nawat ŭ dumkach. Ni rabić nikomu ani najmienszaj kryŭdy ni na majetnaści ni na sławie. Usim addawać toje, szto im sprawiadliwa należycca, nia puskajuczy ŭ kryŭdu i siabie, a tym bolsz nia kryŭdziaczy inszych.

Jak choczym, kab nam rabili inszyja, tak rabima i my kożnamu.

Swiaty Wincenty Ferrary.

Światy Wincenty radziŭsia ŭ Hiszpanskim mieści Walencyi ŭ 1357 hadu z baćkoŭ bahatych u ziemskuju majetnaść i ŭ cnoty chryścijanskija. I Wincenty ad małku adznaczaŭsia tymi-ż cnotami, a ŭ asobnaści miłaserdziem da biednych.

Niczoha jamu nia było tak pryjemna, jak, kali baćki dawali jamu nadańnia, kab razdawaŭ biednym.

U nawukach byŭ tak zdolny, szto majuczy 14 hod ŭżo słuchaŭ theologii ŭ akademii, a majuczy 18 hadoŭ ŭżo konczyŭ nawuki i byŭ tak wuczonym, szto nia tolki tawaryszaŭ, ale i prafesaraŭ pierawyższaŭ wuczonaściaj.

Robiaczy hetak niazwyczajny postup u nawukach jaszcze bolszy rabiŭ postup u cnotach. Wialikaje nabożenstwo mieŭ da Muki Panskaj i da Matki Boskaj.

Atrymaŭszy pazwaleńnie baćkoŭ ustupiŭ Wincenty ŭ zakon Daminikanaŭ i jaszcze buduczy nowicyuszam staŭsia prykładam dla inszych.

U 24-ym hadu życcia zaniaŭ miejsce prafesara filozofii ŭ klasztary ŭ Walencyi, dzie tak razumna nawuczaŭ, szto aprocz zakońnikaŭ prychodziło słuchać jaho nawuczańnia kolki dzisiat świeckich studentaŭ.

Niezadoŭha starszyja wysłali jaho ŭ Barcelonu, a pośla ŭ Leridu, dzie byŭ uniwersytet, kab byŭ tam prafesaram. Majuczy 28 hadoŭ atrymaŭ Wincenty stupień doktara Theologii i wiarnuŭszysia ŭ Walencyju wuczyŭ Pisma Światoha i Theologii, a procz czaho czasta kazaŭ nawuki pa kaściołach. Prad kożnaj nawukaj jon doŭha maliŭsia prad Panam Jezusam Ukryżawanym i da Matki Boskaj. Dyk nawuki jaho byli wielmi razumnyja i ŭliwali wieru i cnoty nawat ŭ ćwiordyja sercy.

Życcio wioŭ wielmi pracawitaje. A paŭnoczy razam z inszymi zakońnikami śpiewaŭ jutrzniu. A świtańniu adpraŭlaŭ Imszu Światuju, pa katoraj mieŭ nawuku i zaraz siadaŭ spawiadać. Miasa nia jeŭ nikoli, siarody, piatnicy i suboty paściu ab chlebie i wadzie, a ŭ inszyja dni jeŭ tolki raz na dzień. Spaŭ na hołaj padłozie, abo na sałomie, sztodzień da krwi biczawaŭsia,

Nia hledziaczy na życcio hetak pakutnaje nia byŭ Wincenty wolnym ad pakusaŭ da hrechu. Dziela bolszych jaho zasłuhaŭ Boh dapuszczaŭ nawat wielmi ciażkija pakusy. Ale Wincenty zaŭsiody wychodziŭ ni paddaŭszysia. Adna razpuśnica prykinuŭszysia chworaj pazwała światoha niby dziela spowiadzi, a pośla starałasia nakłanić jaho da hrechu, ale Wincenty ŭciok adhenul. Inszaja zakrałasia niejak aż ŭ jaho celu i kali jon pryszoŭ, dy staŭ malicca, wyszła sa schowu, dy stała nakłaniać da hrechu, ale Wincenty ŭwazwaŭszy pomaczy Bożaj tak da jaje pramowiŭ, szto ŭ toj-że moment razpłakałasia z żalu za

hrachi i ad tej pary stałasia najbolszaj pakutnicaj. Cnoty czystaści tak pilna ściaroh, szto nikoli ni padniaŭ wocz na kabietu i nikoli ni pazwoliŭ sabie na jakuju dumku niaczystuju.

Ad 1394 h. byŭ niejki czas kapelanam Papieża. Pośla naznaczany Misjonaram Apostalskim na ŭsie krai abyszoŭ Hiszpaniju, Italiju, czaść Francyi i Niamieczczyny ŭsiudy tysiaczami nawaroczwajuczy niawiernych i prywodziaczy da pakuty hresznych. Nawiarnuŭ da światoj wiery bolsz 25 tysiacz żydoŭ i kala 8 tysiacz Saracenaŭ i Mauraŭ.

Dzie jon pajaŭlaŭsia, ludzi tak padabali jaho nawuki, szto kali pierachodziŭ ŭ inszaje miesta zdarałosia, szto pa 10 tysiacz asob iszło za im, kab i tam jaszcze słuchać jaho nawukaŭ. Hresznikaŭ tak umieŭ prywodzić da żalu za hrachi, szto adzin wialiki zbrodniar prywiedziany da skruchi skanaŭ spawiadajuczyśia prad św. Wincentym.

Kali jaho chacieli zrabić arcybiskupam i kardynałam adprasiŭsia ad hetaho. Karol Anhlii, czujuczy ab pracach i cudach św. Wincentaho paklikaŭ jaho ŭ Anhliju, dzie tak sama szmat dusz pazyskaŭ Bohu. Dalej adpraŭlaŭ Misyi u Bretanii i Normandzii i ŭreści zapaŭ u ciażkuju chwarobu i ŭ mieści Wan 5 krasawika 1419 hodu majuczy 70 hadoŭ, z katorych 52 prabyŭ u zakonie zasnuŭ u Bohu. Naliczajuć 800 cudaŭ, jakija zrabiŭ żywuczy, a pa śmierci pa siahoniaszni dzień wiernyja daznajuć cudoŭnych łaskaŭ Bożych za pryczynaj św. Wincentaho, kali pry jaho relikwijach szczyra i hodna pamolacca.

U lik światych upisany Papieżam Kalikstam III ŭ 1455 hadu.

Piszuć da nas.

S pola bitwy...

Darażeńkija maje braty biełarusy!

Szlu Wam prywiet i pawinszawania Wilkanocnaja, s tej starany hdzie usie narodnaści supulna zbratany, dzień i nocz hromiuć woraha, katory aśmieliŭsia padniać ruku amal ni na ŭsiu Eŭropu. Żadaju Wam, braty maje, spatkać i u dobrym zdaroŭji a na druhi hod daczakać u lepszych warunkach życcia. Siolatniaja świata ni wiasiołaja; mnohija baćki patracili synoŭ a żony mużoŭ i amal nima musić tej siamji, kab nia byu wypraŭlany simianin na abaronu ad worahaŭ, naszaj darahoj baćkoŭszczyny. Ala nia sumujcia wielmi pa nas, baćki i żony, my hibnim u bitwie sa sławaj, bo my bjomsia za praŭdu baroniuczysia ad napadu „kulturnaha“ razbojnika—niemca. Z daŭnych czasaŭ ludzi paczali canić swabodu i niezależnaść swaju; i wiekami wiali baradźbu z narodami tymi katoryja chacieli zapanawać nad imi. A jak-ża my ludzi żywuczy u XX wieku. pawinny canić swabodu i niezależnaść swaju? Jak nam treba baranicca ad hetkich worahoŭ katoryja choczuć zabrać nas pad swajo uładania, dy ni tolki nas ali i ŭsich sławian. Worah widzia, szto sławianie narod spakojny i bohabajazny i nadumaŭsia zrabić napad i zaharnuć narod k sabie.

Ali pamyliŭsin hiermanizm n swajej fantazii! Usi, sławianie, jak adzin czaławiek, apałczylisia prociŭ hetkaho nachalstwa, dy jeszcze paszli u pomacz druhija narody, katoryja s pastarany widzia na czyjej staranie kryŭda. I woś nidaleka toj czas, kali prydzicca niemcam dać rachunak z usiaho taho, szto jany natwaryli za aposznija stalećcia i za hety czas wajny i paniasuć jany i ich patomstwa wialikuju karu pirad Boham i pirad usim świetam. Ab ciapieraszniaj mahutnaj Hiermanii moża tolki astaniecca uspaminak, tak jak ich pabratymcaŭ Kryżakaŭ i buduć ab niemcach pisać historyki ni tak jak ab ludziach hodnych pachwały, ali jak ab razbojnikach-tatarach.

Dyk woś darahija naszy baćki i żony my musim zmahacca z woraham da kanca datul pakul ni pakonczym z im saŭsim i tady chto u żywych astaniecca wiernimsia damoŭ a chto addaść życcio swajo na poli, tamu wiecznaja cześć i sława. Dyk woś braty sielania, hodzie bidawać i płakać, a lepsz budzim dumać ab dziela; żychary haradzkija pamahajuć hraszmi hetaj wialikaj sprawia; ustraiwajuć szpitali, pamahajuć żonkam i dzieciam zapasnych i wy choć czastku prykińcia da hetaha dzieła Katoryja mużczyny astalisio — doma — pamahajcia jak można tym siemjam, katoryja astalisia biez mużczyn. Wiasna idzie para nadchodzia szto siejać para, pachać ziamlu, nihladzicia, chto wam budzia płacić, ali biarycia sachu i kania i jedźcia na pałasu tej kabieciny, katoraj muż na wajnie i wam budzia lohka na duszy, kali i jaje pałoska zarunieja ad pasiejanaho zbożża. I wam za heta budzia ad Boha zapłata.

Jazep Szpet.

O... 10—III—1915 h.

Wioska Szutawiczy, Aszmian. paw., Smurgonskaj wołości. Ciażka naszamu bratu biełarusu pradziorci woczy i hlanuć, jak treba na szyroki świet. Da ciamnaty dy niadoli jon tak prywyk. jak da rodnaj matki. I szmat treba pracy, kab zwaruchnuć jaho da aświety. Adnak, Bohu dziakawać, użo siam tam ludcy naszy prabudżajucca i cikawiacca, chto jany takija, jak żywuć inszyja narody, szto robicca na świecia i h. d.

Blizka heta samoja dawiedaŭsia ja i u Szutawiczach Sialanie hetaj wioski, ludzi nia biednyja i nat'd awoli razumnyja. Żywuczy nidaloka ad Smarhoń, niszto zarablajuć i majuć zrucznaść dastać hazetu, dy dawiedacca sztokolak ab świecia. Ale nia hledziaczy na toje. szutaŭcy, można skazać da hetaj pary spali. Im i ŭ haławu nia prychodziło, szto jany Biełarusy, szto ŭ ich rodnaj mowie drukujucca kniżki i hazety. I tolki nidaŭna adzin z szutaŭcaŭ wypisaŭ sabie „Biełarusa“. Adzin-heta mało. Ale ŭsio robicca pawoli. Ja wieru, szto skora usie szutaŭcy zhornuć pył z waczej i stanuć czytać usie i „Biełarusa“ i kniżki ŭ rodnaj mowie. A Ty, bracie, katory ŭżo maisz hetu hazetu, czytaj jaho sam sabie i prad druhimi i susiedziam pazyczaj kab czytali dy wuczylisia nia czuracca swajej rodnaj mowy, danaj nam ad Boha, bo kali my wyraczymsia swajej mowy dziela taho, szto jana prostaja, dy stanim szukać inszaj, krywoj, dyk i duszu naszu lohka skrywić możym, ad czaho nichaj nas Boh ściaraże! *Padarożny.*

Aszmiana, Wil. hub. Kolki dzion prad wialikodniam z dwara Pawolszy furman wioz u Aszmianu kucharku pani Płaŭskaj. Kala tartaku nahnali jany żyda, szto nios na placzach cialo. To-ja jak zawaruszyłasia, dyk koń spudziŭsia, dy jak panios, to i furman zwaliŭsia i mocna zbiu placzo, a kucharka trapiła haławoj na kamień, dyk tolki zawiaźli jaje u Aszmianu u szpitał, dzie ksiondz dau aposzniaje pamazańnie bo spawiadacca ni mahła, dziela taho szto adniało jej mowu i hetak i pamiarła pamuczyuszysia kolki dzion.

Nidaloki.

Kaścielnyja wiedamaści.

Naznaczeńnie ks. Giedrysa.

Ks. Wacłaŭ Giedrys, wikary z Żoślaŭ naznaczany na kapelana pry wajujuczaj armii.

Adabrańnie duchounych prawou ad ks. Olszeuskaho.

Z pryczyny wajny nikataryja ksiandzy z Koŭny, a miż imi i ks. Kastanty Olszewski pryjechali na žyćcio u Wilniu. Kab spaŭniać duchoŭnyja pasłuhi i adpraŭlać Imszu św. ŭ czužoj dyecezii patrebno pazwaleńnie miejscowaho biskupa. Woś J. E. ks. Administratar dyecezii wilenskaj takoje pazwaleńnie ks. Olszeŭskamu byŭ daŭ, ale pośla wyszło nieszto takoje, dziela czaho ŭsie henyja pazwaleńni uniważniŭ i zahadaŭ ksiandzom wilenskaj dyecezii, kab ks. Olszeŭskaho ani da aŭtara, ani da inszych pasłuhaŭ duchoŭnych ni dapuskali.

Kali trywoha, tady da Boha.

Choć użo i ad paczatku wajny można było zaŭważać, szto ludzi, ŭ katorych zusim jaszcze nia wyhasła świataja iskra wiery, ale katoryja byli katalikami aziabłymi, stali czaściej chadzić da kaścioła, szczyrej malicca i prymać Św. Sakramenty, ale najlepsz heta można było baczyć u aposznija dni wialikaho postu, kali pobacz z biedakami, jakija i zaŭsiody uczaszczali da światyniaŭ i da spowiadzi husta było widać i ludziej z intelihencii i aficeraŭ i roznych czynoŭnikaŭ.

Może to Boh i dapuściŭ hetu wajnu na świet dziela taho, kab świet zanadta ŭżo zabyŭszy Boha apomniŭsia i nawiarnuŭsia.

Szto czuwać?

Wilnia. Z pryczyny zahadu pa telehrafie ministra ŭnutranych spraŭ, wilenski hubernatar zahadaŭ uprawie m. Wilni i mieszczanskim starastam miasteczkaŭ i miest Wilenskaj hub. ni adkładajuczy pawiedamić hłaŭnaje upraŭleńnie da spraŭ miejscowaj haspadarki, jaki lik wahonaŭ z charczami pierszaj patreby kanieczna patrebny dziela prażyŭleńnia narodu henych miest.

Likwidacija manapolki. Ciapier u ŭsiej Wilenskaj huberni astałosia tolki kala 25 manapolak, u katorych pradajecca denaturawany spirt, reszta ŭsie ŭżo zakryty, a z liku służyŭszych u akcyzie i ŭ manapolkach astałosia na służbie tolki 4-taja czaść, reszta adpraŭlana.

Aczystka rynkaŭ. Wilenskaja miastowaja ŭprawa zahadała biz adkładu aczyścić usie placy i rynki z usiakaho śmieccia i hnoju, kab u henych niaczystotach nie razmnażalisia chwarobnyja zarazki.

Ab pradaży wina i piwa. Jość prajekt pazwolić pradawać wino i piwa ni macniejszyja nad 16 hradusaŭ, ale wilenskaja miastowaja rada pastanawiła staracca, kab u Wilni raz na zaŭsiody była zabaroniana pradaża wodki, wina i piwa.

Skolki zjadaje Wilnia za dzień. Miastowaja uprawa pawiedamiła hłaŭnaje ŭpraŭleńnie da spraŭ haspadarki, szto dla Wilni patrebny szto dzień: 6 wahonaŭ żyta, 5 wah. pszonaj muki, 5 w. aŭsa, 2 w. roznych krup i prywarkaŭ, 1 w. harbaty, mydła, świec, zapałak i inszych drabiazgaŭ, 1 w. masła i sieladcoŭ, 2 w. cukru, 1 w. soli, 1 w. hazy, 5 wah. kamiennaho wuhla, 20 w. drewa, 2 w. roznych lekaŭ i tawaraŭ aptecznych 3 w. siena, 6 w. bydła. Razam 61 wahon.

Treba 5.720 rabotnikau. U Wilni *Biuro pracy*, jakoje mieścicca na rahu miastowaho pasażu i Paliciejskaha (basaczki) zawułka ciapier szukaje rabotnikaŭ na wyjezd: 3500 kapaczoŭ, 1000 harakopaŭ (pry wuhli) 100 strycharoŭ (rabić cehły) 100 mularoŭ, 200 da nahruzki žiamli na wahony, 400 da wyhruzki wahonaŭ, 300 da kapańnia rudy i 120 da rabot pry czyhunce. Zapiswacca ŭ hetym *Biuro* można szto dzień ad 10-aj h. ranicy da 8 h. wieczara.

Lida, Wil. hub. Tutejszaja miastowaja uprawa ustanawiła 4 stypendzii dla biednych wuczniaŭ rodam z Lidy biaz roźnicy wiery.

Minsk. Aposznimi dniami wielmi padniałasia wada na race Świsłoczy tak,

szto ažno wylilasia z bierahoŭ i parabiła wialikija szkody.

Barysau, Min. h. Z kasy miastowaho i ziemskaho kredytu barysaŭskamu pawietowamu ziemstwu pazyczano 55000 r. na spłatu daŭhoŭ.

Szczorsy, Min. hub., Nowahrudz. paw. Tut zakładaicca patrabicielskaje tawarystwo.

Warszawa. Hłaŭny zahad poczt i telehrafaŭ zaćwierdziŭ kredyt 800 tysiacz rubloŭ na zakanczeńnie budynku hłaŭnaj poczty ŭ Warszawie.

Pažar prytułku. U wiosce Sołki, Zwieniharodzkaho paw. (u Rasiei) zhareŭ prytułak dla dziaciej biz apieki, a ŭ im zhareła dahladaczka i 6 dziaŭczatak.

Kijeu. Światami praz Kijeŭ wiaźli z Aŭstryjackaho frontu tak szmat pałonnikaŭ, jak dahetul nikoli.

Libawa. Aposznimi czasami niamieckija samaloty i karabli niekolki razoŭ bombardawali miesta, ale wialikich strat hetym nie zrabili.

Pietrahrad. Kamandujuczy armijami, wystaŭlanymi proci niemcaŭ jenarał Ruzskij z pryczyny chwaroby zwolniany ad henaj pawinności, a na jaho miejsca naznaczany jenarał Aleksiejeŭ.

WAJNA.

Na niamieckim froncie.

Na zachod ad raki Niomana za aposznija dni wialikszych pieramien ni zrabiłosia.

Byli adnak bitwy, ŭ katorych rasiejcy paciaśnili niemcaŭ pad ich hranicu, zadali im nimałyja straty i zabrali szmat pałonnikaŭ. 27 marca na hetym froncie rasiejcy zaniali dźwie linii niamieckich akopaŭ, uziali 600 pałonnikaŭ z niekolkimi oficerami i 8 kulametaŭ.

Na druhi i treci dzień (28 i 29 marca) iznoŭ miejscami byli bitwy.

Pad Asaŭcom, a hetak sama kala Jadwabna i miž rek Piszaj i Omulewam iszła harmatnaja stralba. Niemcy chacieli atakawać siało Szafranki, ale im heta ni paszenciło.

U akolicy Suwałk rasiejcy zachapili czatyry niamieckija kulamety i niekolki dzisiat czaławiekaŭ ŭ pałon.

Pa Rudzkim kanale niemcy probawali hnać czatyry płyty-brandziery, kab uzarwać most kala krepaści Asawiec, ale hena ŭ czaści razstrelano harmatami krepaści, a ŭ czaści zawiazło ni dajszoŭszy da mety.

Kala wioski Ciełaszki, szto na darozie u Kolno—Myszyniec ahoń rasiejskich harmat byŭ pryczynaj wialikaho ŭzrywu u niamieckim abozie.

Na nižszym Narewie rasiejcy zachapili niamiacki samalot z 2-ma lotczykami.

Na austryjackim froncie.

U Haliczynie ŭ akolicy Dunajca z 26 da 28 marca była tolki redkaja harmatnaja pierastrełka.

Na Mezo-Laborczskim kiarunku rasiejskaje wojska pieramahajuczy straszenna trudnyja miejscowyja warunki wiało uporny boj za ŭzhorki, szto na poŭnacz ad Cielepocza. Praciŭniki kolki razoŭ pirachodzili ŭ zaŭziatyja kontrataki, ale ŭsie jany byli adbity. Za dwa dni rasiejcy ŭ hetym miejscy zabrali 2 kulamety i ŭ pałon zwodny bataljon z naczalnikam, majoram, 22 aficerami i 378 sałdataŭ.

Na Užokskim kiarunku rasiejcy zaniali ŭzhorki ŭ akolicy Bukaŭca, wiosku Bieniewu i czaść wioski Sianok i ŭziali ŭ pałon 23 aficeraŭ i 1000 sałdataŭ.

Kala Butły i Kamarnikoŭ rasiejcy zaniali ŭzhorki i zabrali ŭ pałon 22 aficeraŭ, 700 sałdataŭ i 2 kulamety.

Kala Bajany rasiejcy raźbili aŭstryjackuju ukreplanuju maszynu i razruszyli czyhunku.

Na poŭnacz ad karpat zaŭładali kuskom aŭstryjackaj czyhunhi.

U Turcii.

Za Kaukazam rasiejcy nia tolka wyciaśnili turkaŭ z tych miejsc, dzie jany byli zaleźli, ale ŭžo zaniali i czaść ich tureckaj ziamli.

Na Czornym mory byŭ boj z tureckimi karablami, katoryja zmuszany byli uciakać. Adzin wialiki wajenny turecki karabiel „Midżieh" zatapiŭsia nipadaloku ad miesta Adessy. Dyk ciapier adescy źbirajuć hroszy, kab wydabyć heny karabiel, dy naprawiŭszy padarawać jaho rasiejskamu flotu.

U Dardanelach niczoha ważniejszaho ni zdaryłosia, tolki dachodziać wiestki, szto Turki nimajuć nadziei abaranicca, bo nawat ich sułtan (car) wyjechaŭ z Kanstantynopola u Małuju Aziju, ŭ bezpieczniejszaje miejsce.

U Serbii.

Austryjaki iznoŭ bombardawali Biełhrad i zrabili szkody.

Na Baŭharskaj hranicy napadali na serbaŭ baŭharskija czotniki, ciapier wiadziecca śledztwa, ci heta było winoj Baŭharskaho ŭradu, jak każe Serbija, ci nie, jak dawodzić Baŭharyja. Sledztwo wiadzie miszanaja kamisija.

Ab miru.

U Aŭstryi szto raz czaściej haworać i piszuć, szto kanieczna ŭżo treba konczyć wajnu, bo z jaje niczoha dobraho Austryi nia prydzie. Mabyć i Niamieczczyna chaciełab pamirycca, ale stydna jej, jak prad usim świetam, tak i prad swaim narodam, dyk, jak piszuć hazety, jana sumyśla zadziraicca z Amerykaj, kab paśla lahczej było tłumaczycca, choć prad swaimi, szto pałażeńnie było ŭżo lisznie ryzykoŭnaje, dyk trebaż było pamirycca.

Car Wilhelm chwory.

Car Niamieczczyny Wilhelm, jak piszuć hazety, mocna tyki razchwareŭsia. Daktary raspaznali, szto ŭ jaho ŭ horle rak, z katoraj chwaroby pamior i baćka Wilhelma.

U Berlin zjechalisia samyja najlepszyja daktary z Niamieczczyny i Aŭstryi, kab supolnymi siłami ratawać cara ad śmierci. Nikatoryja z daktaroŭ każuć, szto treba rabić aparaciju, a inszyja choczuć heta adłażyć.

Na Francuskim froncie.

Nadta wialikich pieramiem tam ni zdaryłosia, ale szto raz to czaściej i bolsz zdajuca niemcy ŭ pałon i czasta musiać adstupać pad naciskam francuzaŭ, dy anhlijcaŭ. Spadziajucca, szto kala 15-ho krasawika paczniecca enerhicznaje nastupleńnie francuzaŭ z anhlijcami na niemcaŭ.

Usiaczyna.

Jak wypisawać kniżki?

Szmat wiaskowych ludziej ni razumiejuć, szto heta znacze „nałożanaj płataj" i bywaje tak, szto prosiać redakciju, abo jakuju kniharniu wysłać nałożanaj płataj kniżku, katoraja sama kasztuje 2—5 kap. i dumajuć, szto hetak budzie najtaniej i najlepsz.

Woś treba wiedać, szto nałożanaj płataj znaczyć toje, szto za kniżku tuju zapłacisz na swajej poczcie, pry atrymańni kniżki. Zdawałasiab usio i dobra, ale treba jaszcze wiedać, szto razam treba zapłacić i ŭsie pacztowyja raschody, znaczyć i za pierasyłku kniżki i za adsyłku tych hroszy za kniżku, kamu treba.

A henyja raschody woś jakija: za pierasyłku kniżki płacicca na 10 kop. darażej, czym treba byłob płacić, kalib wysyłać prostaj bandarolaj i za zwarot hroszy tamu, chto wysłaŭ kniżku iznoŭże nia miensz 10 kap.

Dyk wypisaŭszy kniżku, kasztujuczuju 5 k. nałożanaj płataj pryszłosiab zapłacić:

Za kniżku	5 kap.
Za jaje pierasyłku	2 „
Za pawiedamleńnie ab jej kamu prysłana	10 „
Za zwarot hroszy kniharni (ci redakcii)	10 „
Razam . .	27 kap.

Z hetaho widać, szto małych kniżak nałożanaj płataj wypisawać nikoli ni warta. Ale kali wypisawać kniżak na jakich 5 rubloŭ, to tady ŭsio roŭna bliska wychodzić, ci pasyłać raniej hroszy pierawodam u kniharniu, ci prasić, kab nałażyli płatu.

Woś zaŭsiody najlepsz, kali maisz wypisać kniżki, to wypisawać zaraz szmat (zhawarycca z susiedziami, znajomymi, i ŭsim razam wypisać).

Wypisawajuczy na sumu bolszuju abychodzicca taniej, bo tady koszt pierasyłki zmienszaicca, abo kniharnia (ci redakcija) pryjmaje jaho na siabie i pierasyłka bolszych hroszy, ci to markami, ci pierawodam, ci nałożanaj płataj, kasztuje stolka, skolka i mienszych.

Kaliż nima jak sabrać kumpanoŭ i samomu bolej kniżak nia treba, ci nima za szto wypisać, ani praz jeduczych u miesta susiedziaŭ tej kniżki nia można dastać, dyk tady najlepsz wysłać choćby i ŭ zwyczajnym liście (bezpeczniej u zakaznym) pacztowych marak na takuju sumu, skolki kasztuje żadanaja kniżka i dałażyŭszy na koszt pierasyłki 2 k., kali kniżka kasztuje 5 k., 4 k. kali kniżka kasztuje 10 k.

Hetak na kniżku, szto kasztuje 2, abo 3, abo 5 kap. treba wysyłać marak na 4 k., abo na 5, abo na 7 k. Na kniżku, szto kasztuje 10 k. treba wysyłać marak na 14 k. i t. d. bo za pierasyłku zwyczajnaj bandarolaj płacicca 2 k. ad kożnych 4-och łotaŭ.

Kali choczysz, kab kniżki byli wysłany zakaznoj bandarolaj, tady dabaŭ jaszcze 10 k. na heta. I za kożnym pisańniem treba padawać swoj adrys, katory pisać jak najwyraźniej i jak najwierniej, kab nia wyszła abmyłka.

Prykazki.

Rabi pilnia, to budzia i ŭ wiosce Wilnia.
Woźmiśsia za ziamlu — ziamla za ciabie — jszcze lepiaj.

Dumki.

Nia sztuka być wiasiołym, kali zdarowy i ŭsiaho maisz hodzie, ale sztuka mużna pieranosić chwaroby i nidachwaty.

Prypieuki.

Oj ciapier-ża pahulać,
Jak u swajej matki;
Bo jak pajdu ŭ czuży ludzi,
Budúć nidastatki.

Oj ciapier-ża pahulać,
Ruczki nożki ni balać;
Wasołaja skrypka,
Siaredzinka hibka.

Szarada (wajennaja).

Czytaj siak, czytaj tak,
Z kożnaj starany adnak
Usio toj-że wajak.
Niemca kol, niemca hak!
Nia ŭkryje wostry kałpak!
Dyk zhadaj zawiecca jak.

(*Razhadka budzie*).

Razhadka szarady z № 11—12.

Pierszaja: *Ber* prystawiŭszy „ka“ budzie żydoŭskaje imie „Berka“.

Czornaja, ale smacznaja ryba heta *lin*. Ad niemca uziać treba *Berlin*.

Żarty.

Pisar nia czytar.

Wyjeżdżaŭ pan za hranicu
U Paryż, u Rym, u Nicu.
Pisara u dwor naniaŭ,
Usio zapisywać kazaŭ.
I wiarnuŭszysia nazad,
Addaje taki zahad.
„Nichaj pisar małady
Pryjdzie z kniżkami siudy.“
Kniżak mnoha sabrałosia,
Dzieła dobra bo wiałosia.
Woś pan kniżku razwiarnuŭ,
Ale czuć wokam zirnuŭ
Baczyć dziwa, ci mo cud;
Jan czytać nia ŭmieje tut.
— „Panie pisar, szto takoje,
Pisańnio wasze lichoje
Ja nia mohu razabrać. —
Praszu mnie ŭsio praczytać.“
— Jasny panie, pryszła para
Skazać, szto nie czytara,
Tolki pisara naniaŭ,
Sto rubloŭ za hod mnie daŭ.
A czytać — ścieraży Boh,
Ja nikoli i nia moh.

Paprauka.

U № 11—12 na 6-aj stranicy zamiest: „Wioska Krywuli“pawinno być wioska *Wałowiki*.

Swaja Poczta.

Naszym czytarom u Wilni. Na zapytańnia niekolkich paważanych czytaroŭ, czamu „**Biełarus**“ niczoha nia pisaŭ u adkaz na staćci „Нашай Нівы“ (№ 8) i „Виленскаго Вѣстника“ (№ 3560) zaczapiŭszych miż inszym i „Biełarusa“, pawiedamlaim, szto ŭ henu palemiku-hryżniu nia miszalisia my i nia budzim, dzieła taho, szto ŭ naszaj prahramie łażyć systematycznaja, cichaja praca z Boham dla narodu, ale nia hryznia, katoraja sprawie niczuć ni pamahaje, a bliska zaŭsiody szkodzić.

Chto czytaje naszu hazetu, sam baczyć, szto my, jak wuczni Chrystusa, staraimsia skolki siły pazwalajuć pracawać spakojna i z wieraj, szto zbożnaja praca dawiadzie niekali da sprawiadliwaj mety, a pustyja kryki ab praŭdziwych, ci wydumanych kryŭdach, dy samachwalstwo, tolki padaje praciŭnikam u ruki arużże, katorym nas bjuć, jak heta zrabiŭ i „Вил. Вѣстникъ“ pośla nirazumnaj staćci ŭ „Н. Н.“

Panu W. B. Wuczyciel patrebny byŭ taki, katory sam skonczyŭ nia miensz 4-och klas himnazii, ale ŭżo jon i naszoŭsia. Wiedama, szto hramatnamu lahczej znajści służbu. Tolki służby takoj, jakuju mohby spaŭniać czaławiek słabaho zdaroŭja, dyk znajści trudnawata. Adnak budzim ab Was pomnić i kali szto padchadziaczaje zdarycca — pawiedamim.

Panu W. Sirotko 100 prykazak i t. d. nia możym wysłać dzieła taho, szto jana ŭżo wypradana.

Ni padpisanamu. „Biełarus“ drukuicca, kab szyryć miż narodu zdarowyja dumki, praświetu, relihijnaść i pawiedamlać, szto robicca na świeci, ale ni na toje, kab abnisłaŭlać i tak użo pakryŭdżanyja asoby. Z pisulki można dadumacca, szto sam pisaka byŭ winawaty ŭ henaj sprawie, woś nichaj jon wiedaje, szto redakcija, jak i kożny sumlenny czaławiek, hetkija pastupki nazywaje *wialikim hrecham.*

Kożny dobry czaławiek u hetkim wypadku pawinien baranić słabiejszaho, a kryŭdziciela namaŭlać, kab paprawiŭ błahi pastupak, ale nie raznosić nisławu pa ŭsim świeci.

Redaktar — wydawiec **B. Poczobko.**

Друкарня „Знічь“ Wilno.

b. M. Pieцukiewicza